

MOŻLIWA TURECKA BAZA WOJSKOWA W AZERBEJDŻANIE WZBUDZA EMOCJE

Rosyjskie media zastanawiają się czy sugestie o możliwości stworzenia tureckiej bazy wojskowej w Azerbejdżanie to jedynie gra polityczna Ankary, a może realne zagrożenie dla rosyjskiej strefy wpływów w całym regionie Kaukazu Południowego. Szczególnie, że część rosyjskich polityków w całą domniemaną akcję włącza w dodatku NATO.

Rosja zamierza dokładnie monitorować możliwość powstania tureckiej bazy wojskowej w Azerbejdżanie. Dimitrij Pieskow miał zaznaczyć, że Moskwa podejmie odpowiednie kroki w zakresie zabezpieczenia swoich interesów oraz bezpieczeństwa, gdyby doszło do tego rodzaju inwestycji. Podkreślając, że z perspektywy rosyjskiej mowa byłaby o możliwości pojawienia się infrastruktury państwa natowskiego w pobliżu jej granic. Sam Pieskow miał też stwierdzić, że Moskwa jest „w bliskim kontakcie” z Turcją, Azerbejdżanem i Armenią, Moskwa ma bowiem dążyć do „dalszego ustabilizowania sytuacji” na Kaukazie Południowym. Strona rosyjska uznaje również, że regionalni gracze nie mogą podejmować działań zawierających „jakikolwiek element, który mógłby spowodować wzrost napięcia” i groźbę ponownych starć zbrojnych w regionie.


Minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow miał być bardziej zdystansowany względem informacji o możliwym stworzeniu tureckiej bazy w Azerbejdżanie. Zaznaczają, że nie doszło do omawiania tego rodzaju kwestii i nie zamierza odnosić się do plotek. Szczególnie, że Ankara i Moskwa mają pracować obecnie nad możliwością wznowienia normalnych lotów samolotów pomiędzy państwami. Jak podają tureckie media, na pełną skalę ma to nastąpić już w przyszły wtorek, co pozwoli na wznowienie przede wszystkim ograniczonego wcześniej ruchu turystycznego Rosjan. Państwo nad Bosforem jest od dawna jednym z najpopularniejszych kierunków wakacyjnych wyjazdów Rosjan. W samym tylko 2019 roku Turcję odwiedziło ponad 7 milionów rosyjskich turystów. Moskwa miała podjąć decyzję w sprawie wznowienia normalnego ruchu lotniczego po wizycie rosyjskich ekspertów w Turcji, gdzie dokonano oceny środków bezpieczeństwa. Poinformowała o tym fakcie w piątek rosyjska wicepremier Tatiana Golikowa. Zauważa się, że Rosja zawiesiła ruch lotniczy z Turcją 15 kwietnia, a obecnie między Moskwą a Stambułem są tylko dwa loty tygodniowo, obsługiwane przez Aeroflot i Turkish Airlines.

Czytaj też: [USA poprawią relacje z Turcją?](#)

Aczkolwiek w mediach rosyjskich ma trwać debata jakie kroki powinna poczynić Moskwa względem tego rodzaju wyzwania dla bezpieczeństwa i jej interesów regionalnych, gdyby jednak żołnierze tureccy zadomowili się w Azerbejdżanie. Odwołano się przy tym chociażby do słów Aleksandra Szerina, wiceprzewodniczącego komisji obrony rosyjskiego parlamentu, który powiedział, że Azerbejdżan dąży do zbliżenia z NATO. Zdaniem rosyjskiego polityka, żołnierze sił zbrojnych z Azerbejdżanu walczyli niejako u boku wojsk tureckich, wojsk państwa natowskiego, przeciwko Armenii

czyli rosyjskiemu sojusznikowi w niedawnej wojnie. Ostrzegał przy tym właśnie przed zbliżeniem Azerbejdżanu do NATO, a tym samym całego Sojuszu do granic Rosji.

Duży tekst pojawił się na łamach Gazeta.ru, którego autorem jest Aleksiej Popławski. Aczkolwiek można w nim również dostrzec interesujący komentarz Nikołaja Siłajewa z MGIMO. Jego zdaniem obecnie jest to prawdopodobne, aby NATO otworzyły jakiegokolwiek możliwości zbliżenia z Azerbejdżanem. Wskazując, że chociażby amerykańska baza wojskowa w Kirgistanie na żadnym z etapów nie przekładała się na uznanie, iż Kirgistan może być potencjalnym członkiem NATO. Trzeba też zauważyć, iż Siłajew podkreślił, że natowskie gwarancje bezpieczeństwa dotyczą tylko i wyłącznie terytorium Turcji, a nie wojsk tureckich znajdujących się poza nim.



WOJSKA SPECJALNE ŚWIATA
Nowa seria Wydawnictwa Defence24

**SPECNAZ - MOŻLIWOŚCI I OGRANICZENIA
ORAZ ZDOLNOŚCI DO REALIZACJI ZADAŃ
W CZASIE KRYZYSU I WOJNY.**

Defence 24 WYDAWNICTWO Sklep.Defence 24

Reklama

Sugestie, co do możliwości stałej bazy tureckiej w Azerbejdżanie pojawiły się w kontekście wtorkowego podpisania przez prezydentów Turcji i Azerbejdżanu deklaracji odnoszącej się do zwiększenia współpracy bilateralnej w sferze wojskowej. Ceremonia odbyła się w sposób wysoce symboliczny w mieście Şuşa (Szuszi), zdobytym niedawno przez wojska Azerbejdżanu. W trakcie niedawnej wojny to właśnie bitwa o kontrolę nad tym obszarem miała być jednym z decydujących epizodów walk. Armeński resort spraw zagranicznych stanowczo potępił samą wizytę prezydentów Alijewa i Erdogana w Şuşa (Szuszi). Uznając ją jako „prowokację przeciwko regionalnemu pokojowi i bezpieczeństwu”.

Czytaj też: [Tureckie śmigłowce wylądują na Filipinach już w tym roku](#)

Agencja prasowa Reuters podkreśliła, że prezydent Azerbejdżanu Alijew zauważył, iż właśnie najważniejszą przestrzenią obecnej kooperacji z Turcją są sprawy wojskowe oraz współpraca przemysłów obronnych obu państw. Trzeba pamiętać, że Turcja sprzedała na krótko przed wybuchem konfliktu w Górskim Karabachu Azerbejdżanowi znaczną ilość uzbrojenia, w tym drony Bayraktar TB2. Zauważa się przy tym, że prezydent Turcji Erdogan, cytowany przez NTV w czwartek, miał stwierdzić, że nie wykluczył obecności tureckiej bazy wojskowej w Azerbejdżanie. Pytaniem otwartym pozostaje

na ile jest to element gry z różnymi partnerami Turcji, a na ile rzeczywiste myślenie o posiadaniu na stałe tego rodzaju zasobów wojskowych w tym regionie.